

Sprawozdanie z wyjazdu do doliny Cochamo, Chile 01-02.2010

Miejsce wyjazdu: Dolina Cochamo, Chile

Pozycja w kalendarz u PZA: 2010 IA2

Uczestnicy: Magdalena Drózd (KW Kraków), Adam Ryś (KW Kraków), Waldemar Żyliński (UKA)

Termin wyjazdu: W.Żyliński (UKA) 23.01.10 - 21.02.10; Magdalena Drózd, Adam Ryś (KW Kraków), 25.01.10 - 25.02.10

Dofinansowanie PZA: 700 zł/osobę, pre factum

Założone cele wyjazdu: <http://pza.org.pl/download/314045.pdf>

W styczniu i lutym 2010 wraz z liczącą dziesięć osób grupą, głównie z KW Kraków, nasz trzyosobowy zespół wyjechał do Chile z zamiarem wspinania się w dolinie Cochamo. Dolina posiada spory potencjał wspinaczkowy i eksploracyjny, który opisał Bogusław Kowalski w swojej relacji z tamtego rejonu (GÓRY, nr 4 (155) kwiecień 2007). Do tej pory styl i dokonania polskiego zespołu na El Monstruo są wspomniane z dużym podziwem.

Na miejsce dotarliśmy 28.02.10, w drodze towarzyszyły nam przelotne opady. Korzystając z nadchodzącego okna pogodowego, drugiego dnia po przybyciu do doliny, zespół przeszedł rozgrzewkową drogę *Velebit*, 6c+ A1, 550m na Cerro Trinidad; dziewiąty wyciąg o trudnościach 7b (???, prawdopodobne odhaczenie, nie potwierdzone) w kominie (!) przehaczono, pozostałe wyciągi pokonano w stylu OS. Droga należy do rzadko powtarzanych (jak większość w Cochamo), dlatego, prócz kluczowych bardzo ładnych wyciągów, była dosyć „zasyfiona” i krucha. Kluczowe klasyczne trudności oceniliśmy na 6c. Akcja od wyjścia z namiotu ok. 5 rano zakończyła się po północy, gdyż dojścia i zejścia przez „dżunglę” nie należą do łatwych i szybkich, stąd też kolejny dzień – ostatni bez opadów - zakończył się restem.

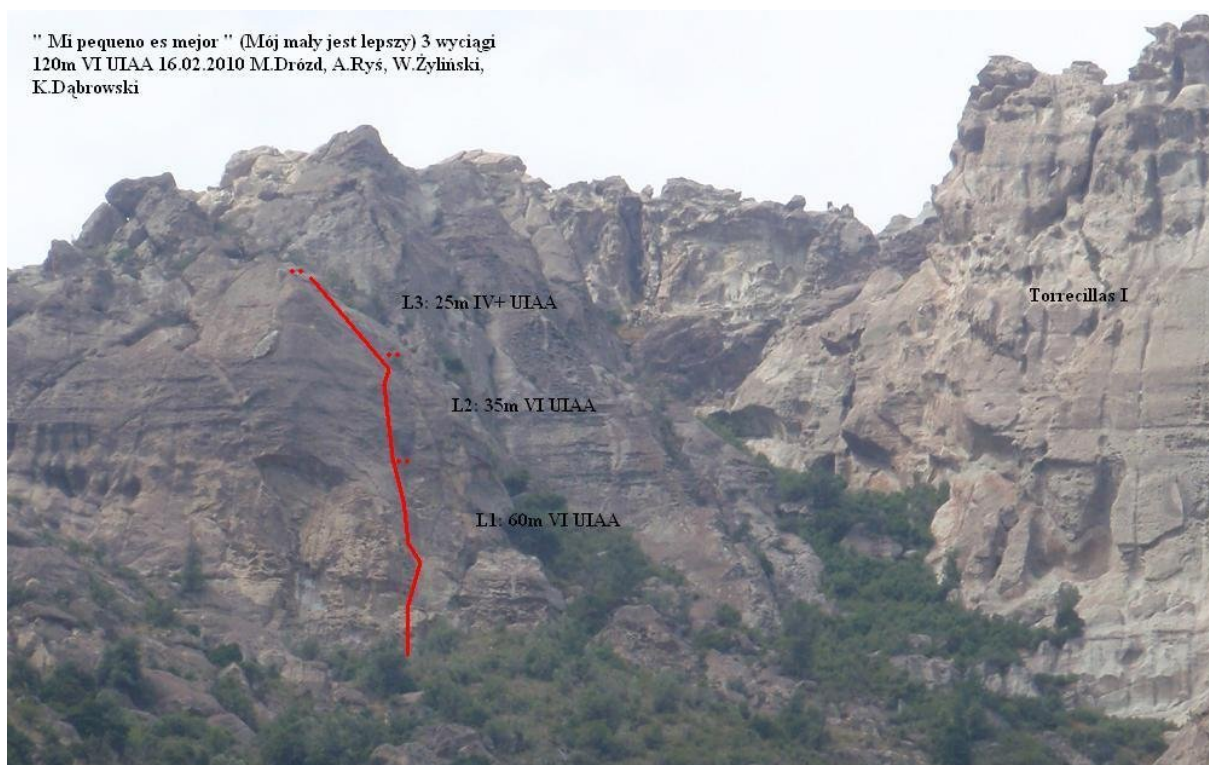
Kolejne dni w dolinie to stałe zachmurzenie lub opad ciągły, w tym również śniegu od wysokości 1000 m n.p.m., dyskwalifikujące możliwości działania na dużych ścianach. W dni deszczowe miały miejsce wyjścia rozpoznawcze pod potencjalne nowe cele. Wstępnie rokująca nadzieje dziewicza ściana naprzeciw cerro Capicua okazała się po kilkugodzinnym przedzieraniu przez pionową dżunglę formacją obficie porośniętą roślinnością oraz pokrytą wieloma potokami do 2/3 wysokości. Generalnie, ze względu na szerokość geograficzną oraz panujące warunki pogodowe, dolinę porasta bujna roślinność i dotarcie pod ściany bywa utrudnione na początku sezonu (grudzień/styczeń) nie wspominając o próbach przebijania się na skrót.

Wykorzystując bezdeszczowe przedpołudnie, udało się przejść jeszcze krótką, lecz bardzo ładną drogę *Apnea* na ścianie Zebra położonej w najbliższym sąsiedztwie bazy La Junta. Wspiął się Waldek Żyliński w towarzystwie Krzyska Rychlika oraz w osobnym zespole Magda Drózd z poznanym Anglikiem Benem.

Różne daty wyjazdu zdecydowały o podziale naszego trójkowego zespołu – Waldek pojechał z większą częścią ekipy wspinać się na turniach *Torrecillas* w kanionie del Maipo położonym w środkowym Chile (<http://www.escalando.org/2009/10/torrecillas-2/>). Rejon turni piaskowcowych znajduje się w odległości zaledwie 30 km od Santiago i na dzień dzisiejszy jest mało wyeksplorowany. Ściany osiągają tu wysokość do 300m.

My z Adamem postanowiliśmy jeszcze poczekać, jednak 2 następne dni nieustannej zlewy, bardzo kiepskie prognozy i słowa chatara Daniela, że tak kiepskiego sezonu to on nie pamięta zaważyły na decyzji o ewakuacji. Z Puerto Montt wyjechaliśmy wraz z Krzyśkiem, Darkiem i Hermanem nad słoneczny ocean podładować energię i psychę – po dwóch dniach i przemysłeniach byliśmy z Adamem gotowi wrócić te 600 km i spróbować coś zdziałać. Jednak w mieście przesiadkowym – Chilian – po kolejnym sprawdzeniu prognoz pogody, które ponownie zmieniły się na gorsze, zapowiadając coraz więcej deszczu, wybraliśmy kierunek północ, dołączając do reszty wspinającej się w kanionie del Maipo.

Dwutygodniowy pobyt wykorzystano aktywnie na przejście lokalnych klasyków w różnych konfiguracjach zespołowych do stopnia 5.10d. Ostatnie 2 dni wspólnego pobytu zespół, w towarzystwie Karola Dąbrowskiego (ŚKA), wykorzystał na poprowadzenie nowej drogi. Linia "*Mi pequeno es mejor*" (*Mój mały jest lepszy*) znajduje się na formacji położonej pomiędzy głównymi grupami *Torrecillas I* i *Torrecillas II*. Droga została otwarta od dołu częściowo przy użyciu technik hakowych, wyposażono ją w 3 stanowiska zjazdowe; osadzono w sumie 21 spitów oraz kilka pętli kierunkowych. Pierwszy wyciąg charakteryzuje bardzo ładne zacięcie, które wyprowadza na filar wraz z charakterystycznymi dlatego rejonu dziurami. Drugi wyciąg to bardziej spionowane wspinanie dziurkowe, trzeci, wyjściowy to położona płyta. Dwa pierwsze przejścia miały miejsce następnego dnia i zespoły zgodnie wyceniły drogę na VI w skali UIAA.



Po odlocie do Polski Waldka i większej części ekipy (18.02) postanowiliśmy z Adamem udać się do Argentyny, w rejon Los Arenales, położony 135 km na południe od Mendoza (<http://www.escalando.cl/arenales.htm>). Jest to stosunkowo duży rejon, ze szczytami powyżej 3000 m n.p.m., prawdopodobnie drugi najbardziej znany i wyeksplorowany rejon w Argentynie

(po Bariloche). Problemem okazało się dotarcie do kanionu, utknęliśmy w miejscowości Tunuyan, Adam szukał transportu, ja pilnowałam plecaków. Niestety – metrowa betonowa, niezabezpieczona i nieoznaczona dziura na równym chodniku, w którą wpadł Adam, pokrzyżowała nasze plany. Cztery złamane palce w śródstopiu, szpital, gips, powrót do Santiago i inne problemy. Odlecieliśmy dwa dni przed trzęsieniem ziemi w Chile. Nasze problemy wydały się bardzo znikome...

Dziękujemy PZA za wsparcie przedsięwzięcia.

Z taternickim pozdrowieniem

Waldek Żyliński, Magda Drózd

- 30.01.10 *Velebit*, 6c+ A1, 550m, Cerro Trinidad, Cochamo; Adam, Magda, Waldek
- 2.02.10 *Apnea*, 5.10b, 110m, Zebra, Cochamo; Waldek i Krzysiek Rychlik (OS), Magda i Ben (1xAF)
- 09.02.10 *Tripa Para Dos*, 5.8, OS, ok 100 m, Lower Cliff; Waldek i Robert Paradyk
??, 5.9, OS, ok. 100m, Lower Cliff; Waldek i Robert Paradyk
- 10.02.10 *El Filo*, 5.10c, OS, ok 120 m, Torrecillas I; Bartek Klimas, Joanna Zając
- 11.02.10 *Hare Ganja* 5.10d OS ok 250m Waldek i Robert Paradyk
- 12.02.10 *Tripa Para Dos*, 5.8, OS, ok 100 m, Lower Cliff
Centro Masa, 5.10c, OS, ok. 120m; Adam, Magda, Karol Dąbrowski (Herman)
- 13.02.10 ???, 5.9, OS, ok. 100m, Lower Cliff; Adam i Magda
Microclima 5.10b, OS, ok, 200m, Torrecillas I; Adam i Magda,
Centro Masa, 5.10c, OS, ok. 120m Waldek i Herman
Microclima 5.10b, OS, ok, 200m, Torrecillas I; Waldek i Herman
- 14.02.10 *El Filo*, 5.10c, 1xAF, ok 120 m, Torrecillas I; Adam, Herman, Magda
- 15.02.10 Szukanie i zakupienie spit, wiertarki nie udało się wypożyczyć ☹
- 16.02.10 praca nad nową drogą
- 17.02.10 "*Mój mały jest lepszy*", (*Mi pequeno es mejor*) VI, 120m, bezimienna turnia w grupie Torrecillas; Adam i Magda, Herman i Waldek; czyszczenie drogi, dobiecie spitów

Szczegóły działalności opisano w wykazie przejść PZA.